

Starzy Ludzie – Michał Bajor

Nie mówią prawie nic, bezradnie patrzą w krąg
Wyblakłym wzrokiem swym
Choć mogą forse mieć, to biedni przecież są
Bo marzeń braknie im
W ich domach zapach ziół,
I zapach dawnych słów
Wśród smutnych ścian się zbiegł
W Paryżu żyje się jak na prowincji
Gdy ktoś przeżył życia wiek
A gdy wpadają w śmiech,
Głos pęka im, gdy o swych
Świetnych piszczą dniach
A gdy wpadają w płacz,
Ich zmarszczek gęsta sieć
Perliście lśni we łzach
A jeśli trochę drżą, drżą słysząc zegar,
Co w salonie mierzy czas
I gada noce dnie, swe tak i swoje nie
I gada czekam was
Nie mają złudzeń już, ich książki dawno śpią
Pianino w kącie śpi
I kot już dawno zdechł, niedzielne winko zaś
Już nie rozgrzewa krwi
Tak skurczył się ich świat
Że nie ruszają się za, wiele-zwłaszcza że...
Przy oknie zaśnie się, w fotelu zaśnie się
Spać mogą byle gdzie
Jeśli wychodzą, to wychodzą wbici w czerni,
I człapią resztką sił,
Pochować kogoś, Kto był jeszcze starszy,
I kto jeszcze brzydszy był
I opłakując go, zapomnieć chwile chcą
O tamtych myślach złych
Że zegar, Noce dnie, swe tak, I swoje nie
Gadając, czeka ich
Nie umierają - Nie, lecz zapadają w sen

Którego końca brak
Wczepieni w dłonie swe, tak bojąc rozstać się
Rozstają się i tak
Kto z dwojga został sam,
Wciąż dotyk będzie czuł,
Stygnących drogich rąk
Kto z dwojga został sam,
Bez trudu znajdzie swój
Ziemię - piekła krąg
Zobaczyć można ich,
Jak z trudem niosą w deszcz,
Parasol swój i wstyd
Że mówią cicho zbyt, że chodzą wolno zbyt,
Że żyją długo zbyt
A jeśli czegoś chcą, chcą komuś chociaż raz,
Powierzyć myśli swe,
Że zegar gada wciąż, swe tak i swoje nie,
I gada, czekam cię,
Że zegar raz po raz, - swe tak i swoje nie,
Gadając,- czeka nas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych